

## Kolory miłości

Irena Santor

Nadejdzie dzień, nadejdzie czas  
Gdy pora słów nawiedzi nas  
Na stole chleb, za oknem deszcz  
A ja, ot tak, to, co już wiesz:

Dziękuję ci za szarość świtu, błękit dnia  
Za noc, ściemniałą od dosytu aż do dna  
Za cień uśmiechu, zanim zaśniesz  
Złoto świecy, która gaśnie  
Za tę chwilę, którą właśnie jestem ja  
Dziękuję ci za biel rysunku, prawdę słów  
Za czerwień ust po pocałunkach, jawę snów  
Za zielen trawy pod stopami  
Za tę wiarę, co w nas samych  
Za to szczęście, które damy sobie znów

Nadejdzie czas, nadejdzie dzień  
Gdy dwoje nas ogarnie cień  
Ty, paląc wciąż, idziesz do drzwi  
A ja, ot tak, znów powiem ci:

Dziękuję ci za szarość świtu, błękit dnia  
Za noc, ściemniałą od dosytu aż do dna  
Za cień uśmiechu, zanim zaśniesz  
Złoto świecy, która gaśnie  
Za tę chwilę, którą właśnie jestem ja  
Dziękuję ci za biel rysunku, prawdę słów  
Za czerwień ust po pocałunkach, jawę snów  
Za zielen trawy pod stopami  
Za tę wiarę, co w nas samych  
Za to szczęście, które damy sobie znów